



Głównym przeciwnikiem człowieka na ziemi jest szatan. Cały czas stara się przeciągnąć ludzi na swoją stronę. Posługuje się nieuczciwymi metodami, daje puste obietnice. Niestety, zejść ze słusznej drogi bardzo łatwo. Najlepszy „doping” to Eucharystia. Mistrzowie korzystają z niej codziennie. Wielu kapłanów uczy temu młodych ludzi poprzez praktykę. Chodzą z nimi do sali gimnastycznej, grają w piłkę nożną, siatkówkę, koszykówkę, tenis stołowy, nieustannie przypominając o duchowym składniku każdej rywalizacji. W zdrowym ciele zdrowy duch!

Duszpasterstwo Sportu i Wychowania Fizycznego Diecezji Grodzieńskiej istnieje od 2010 roku. Opieką duszpasterską są ogarnięci sportowcy zawodowi, amatorzy, sztab trenerski, personel obsługujący, kibice. Kościół przede wszystkim zajmuje się wychowaniem młodych ludzi. Pokazuje możliwość wychwalania Boga w ciele. Zwraca uwagę na to, jak ważna jest troska o zdrowie fizyczne, odkrywając przez sport prawdę życia. † Jak zaznaczył w jednym z wywiadów trener mińskiego hokejowego klubu „Dynamo” Craig Woodcraft, sportowiec przez cały czas powinien się doskonalić. Jak tylko rozwój się zatrzyma, wówczas rozpoczyna się degradacja. „Tak też w życiu duchowym – zauważa duszpasterz ks. Artur Małafiej. – Człowiek codziennie powinien walczyć ze złem. Pamiętać, że szatan nie śpi – «modernizuje» grzech. Dlatego warto utrzymywać dobrą kondycję, nie wolno się rozluźniać. Sport uczy dążenia do celu, pracy nad sobą, na pewno też odmawiania sobie pewnych rzeczy... Lecz to wszystko dla wielkiego celu”.



Wydarzenia sportowe organizowane pod patronatem Kościoła są napełnione duchem Ewangelii. Na każdej konkurencji obecny jest kapłan, odprawia się Msza Święta. Zasada nr 1 –

kultura słowa i zachowania się na placówce.

W przeciwnym przypadku – kara, nawet do czerwonej kartki. „Uczestnicy uczą się utrzymania równowagi duchowej i braterskich stosunków wobec siebie – zaznacza ks. Artur. – Bardzo przyjemnie później słyszeć od trenerów, że «nasza» młodzież jest inna. Nie używa podczas gry ostrych słów, przeprosza, jeżeli coś jest nie tak, interesuje się stanem zdrowia towarzyszy. Pewnego razu mnie jako organizatorowi powiedzieli: «Jeżeliby wszystkie drużyny w wykorzystaniu placówek sportowych były podobne do waszych, moglibyśmy spokojnie wcześniej uwalniać personel sprzątający». Niby drobiazg, ale jak charakteryzuje młodych ludzi!”.

Sport chrześcijański – dla odpoczynku

Od 2005 roku w Słonimiu odbywa się turniej piłki nożnej ku czci św. Jana Pawła II. „Można się spierać, lecz jest faktem to, że najbardziej popularny sport w świecie – piłka nożna – mówi ks. Artur. – Nie zostaliśmy wykluczeniem organizując taki turniej. Na początku prowadziliśmy mecze towarzyskie. A później zechcieliśmy zorganizować turniej, który nosiłby miano chrześcijańskiego. Pierwszy mecz odbył się w okresie bożonarodzeniowym. Zgromadził sześć drużyn. Wielkim zaszczytem dla nas było to, że funkcje sędziego pełnił Dymitr Kowalonok, legenda grodzieńskiej drużyny piłkarskiej «Niemen». Nawiasem mówiąc, katolik. Zapoznaliśmy się w kościele katedralnym, gdzie chrzcilem jego córkę”.

Od roku 2013 turniej otrzymał status krajowego.

W ciągu tych 11 lat wzięło w nim udział dużo drużyn z całej Białorusi. „W następnym roku planujemy usunąć ograniczenia wiekowe uczestników – zaznacza ks. Artur. – Już nie będą to granice od 17 do 30 lat, lecz od 17 i starsi”. Jak zaznacza wielokrotny uczestnik turnieju Maksym Muchlada, takie zawody uzdrawiają duchowo. „Oczywiście zwycięstwo jest przyjemne, lecz nie główne. Przyjeżdżamy tu dlatego, aby oczyścić własną duszę, spotkać dobrych ludzi. Więc i atmosfera jest inna, i gra toczy się inaczej” – dzieli się wrażeniami Maksym.

Dobry przykład dają także sami duszpasterze, którzy co roku uczestniczą w mistrzostwach księży w halowej piłce nożnej. W meczach biorą udział 4 drużyny: jedna z każdej diecezji. Przyjemnie jest obserwować postęp grodzieńskich kapłanów, którzy w ciągu ostatnich lat są zwycięzcami krajowego turnieju i pokazują dobre rezultaty w mistrzostwach Europy. „Sport wymaga nie tylko dużej dyscypliny i osobistych poświęceń, ale też szacunku dla bliźnich i ducha drużynowego – zaznaczył papież Franciszek podczas audiencji udzielonej członkom piłkarskiej reprezentacji Niemiec. – To prowadzi do sukcesu, a równocześnie do uznania odpowiedzialności wychodzącej poza piłkarskie boisko, przede wszystkim względem młodzieży, która często bierze przykład ze sportowców”.

Od 2008 roku w Grodnie odbywa się Diecezjalna Parafiada Dzieci i Młodzieży (na wzór międzynarodowej). W bieżącym roku w wydarzeniu wzięło udział ponad 400 osób z 36 parafii. W ciągu 4 dni dziewczęta i chłopcy w wieku 11–19 lat rywalizują w ramach starożytnej greckiej triady „Świątynia – Teatr – Stadion”. „Jest to projekt edukacyjno- wychowawczy, który wymaga rozwoju wszechstronnego – tłumaczy kapłan. – Obejmuje on i duchowość, i fizjologię, i intelekt. Poprzez udział w nim młodzi ludzie odkrywają siebie w różnych przejawach. Staramy się stworzyć do tego odpowiednie warunki. Wynajmujemy Centralny Stadion Miejski «Niemen». Być może do tej pory młodzież nie miała możliwości przeżywać zawody na dobrych boiskach, mieć do czynienia z profesjonalistami... A tu widzą poziom i dążą do czegoś pięknego i jakościowego”.

W ciągu ostatnich 3 lat w Słonimiu są prowadzone „Wakacje z Bogiem” dla sportowców.

Okolo 25 mlodych ludzi z r6znych parafii diecezji gromadzą się na terenie parafii pw. Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny. W programie takich spotkań jest Msza św., krótkie modlitwy i ćwiczenia, na które zapraszani są piłkarze, pływacy, szczypiorniści. „Na taką propozycję odpowiedziały nawet 2 dziewczyny – wspomina ks. Artur. – W przyszłości dla dziewczyn planujemy zorganizować zajęcia z lekkiej atletyki”. Dotychczas wakacje sportowe przeżywali mlodzi ludzie z Grodna, Lidy, Rosi. Geografia uczestników będzie się rozwijać.



Przegrywać też trzeba umieć

Obecnie opracowuje się pomysł zorganizowania bożonarodzeniowego turnieju w piłce nożnej wśród ministrantów w 2 kategoriach wiekowych: do 14 lat i powyżej. Jest pomysł utworzenia ministranckiej ligi piłki nożnej. „Należy szczegółowo przemyśleć projekt – zauważa duszpasterz. – Dobrze by było, aby każda parafia miała swoją formę, logo. Wtedy uczestnicy będą czuć się odpowiedzialni, bo prezentują swoją parafię. Rozpatrujemy możliwość wystąpienia drużyn z duszpasterzem. Być może rodzice i przyjaciele będą chcieli przyjść pokibicować. Potrzebujemy zwolenników, gotowych nas wesprzeć. Więcej zainteresowanych ludzi – wtedy łatwiej jest wszystko zorganizować. Nie jest tajemnicą, że wielką pomoc udzielają sponsorzy, którzy zapewniają uczestnikom placówkę, pomagają z transportem, wyżywieniem, zakwaterowaniem, nagrodami. Bez nich mało prawdopodobne, że coś by się udało... Więc wszystko nadal jest na poziomie idei”. Ponadto, ksiądz zastanawia się nad formatem przeprowadzenia spotkań opłatkowych dla członków duszpasterstwa.

„Podstawą każdego sportu jest wynik – zauważa ks. Artur. – Nieprawda, że nie jest on ważny. Lecz chodzi o to, za pomocą jakich środków się osiąga. Sportowiec, jak i każdy inny człowiek, musi wygrać w uczciwej, «czystej» walce. Nie iść po trupach, zapominając o swoim bliźnim. Być przede wszystkim Człowiekiem, a dopiero później – graczem.

W dzisiejszym świecie często dla zwycięstwa stawia się wszystko na jedną kartę. Ale trzeba umieć przegrywać. I robić to, jak uczy chrześcijaństwo: przyjąć porażkę z pokorą. Nie wpadać w rozpacz, gdy nastaje czas próby. Nie myśleć, że życie jest stracone i dalszego sensu w nim nie ma. Przecież nawet najgorszy grzesznik ma szansę, a więc i nadzieję na poprawę i nawrócenie. A poza tym, przegrana zawsze spuszcza z nieba na ziemię, stawia na miejsce dawnego wroga i pomaga zrozumieć, że pracować nad sobą trzeba nieustannie”.